Z pewnym opóźnieniem dorzucam resztę zdjęć z pozostałych bieżących inwestycji, które są prowadzone w naszym mieście. Dodatkowo nawiązując do ostatniego newsa dotyczącego ewentualnej budowy nowej hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Sportowej w Będzinie wrzucam zdjęcia z tej lokalizacji oraz moją małą symulację dotyczącą możliwości zagospodarowania nowego obiektu na działce nr 79/14.

Do symulacji wykorzystałem podkład mapowy z geoportalu dla geodetów oraz obrys hali MKS Dąbrowa Górnicza, która to graniczy z naszym miastem po sądziedzku. Plany dotyczące hali w Będzinie mówią o pojemności obiektu na około 2 tys. osób, hala w DG ma pojemność 3 tys. osób (2444 trybuny stałe, 581 trybuny rozkładane). Jak widać na mojej symulacji hala o gabarytach tej z Dąbrowy Górniczej nie wejdzie na działkę nr 79/14, a działka leżąca po sąsiedzku należy prawdopodobnie do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach (tak przypuszczam bo przebiega przez nią rzeka Czarna Przemsza). Stąd faktycznie prawdziwe są pogłoski, iż trzeba będzie urwać fragment działki nr 79/18, na której leży obecnie stadion. Pytanie moje brzmi czy to rozwiąże problem odpowiedniej ilości miejsc parkingowych. Hala w DG ma przed budynkiem około 250 miejsc parkingowych ale posiłkuje się również parkingiem należącym do Parku Wodnego Nemo. A gdy przychodzą jakieś ciekawe imprezy, to i tak jest poważny problem z parkowaniem (sam osobiście sprawdziłem).

Czyli reasumując – czy miasto będzie próbowało Nam wcisnąć halę, kosztem pojemności obiektu lub liczby miejsc parkingowych. Nie wiem. Czy w jest sens inwestować w taki obiekt 25 milionów złotych? Moim zdaniem, trzeba zastanowić się nad inną lokalizacją – jako opcja dla proponowanej i porównać wady i zalety obydwóch, posłuchać co mają do powiedzenia mieszkańcy Będzina. Jeżeli hala ma przynosić odpowiednie zyski z imprez miastu, to trzeba pamiętać też o mieszkańcach przyjezdnych (z ościenych dzielnic czy nawet całego powiatu będzińskiego), a nie tylko o tych co mieszkają w centrum miasta i samochód zostawią pod blokiem czy własnym domem. Sens rozbierania fragmentu stadionu wydaję się utopią. A co jeśli za parę czy parenaście lat Będzin doczeka się klubu sportowego (piłkarzy czy rugbistów), który będzie się cieszyć tak dużą popularnością, że będą na stadion przychodzić tłumy kibiców? Wybudujemy nowy? Wiadomo, że stadion jest w opłakanym stanie jeśli chodzi o trybuny – ale czy to powód aby jego fragment rozbierać? Może faktycznie trzeba poszukać innej działki, wolnej od opisanych przeze mnie wyżej problemów, kosztem i może nawet ścisłego centrum? Może warto czasami posłuchać innych maluczkich, przeprowadzić konsultacje społeczne... a nie na szybko i pod publikę starać się coś zrobić na siłę. Bo drugiej hali już na pewno miasto Nam nie wybuduje.

wyświetleń: 1.4K